

PRENUMERATA

W MIEJSCU:

rocznie	rs. 3 kop. 60
półrocznie	rs. 1 kop. 80
kwartalnie	rs. — kop. 90
Cena pojedynczego numeru k. 8.	
Dopłata za odnośnienie—15 kop.	
kwartalnie.	
Z PRZESYŁKĄ:	
rocznie	rs. 4 kop. 80
półrocznie	rs. 2 kop. 40
kwartalnie	rs. 1 kop. 20

OGŁOSZENIA.

Za ogłoszenie 1-razowe kop. 10 od jednoczynowego wiersza petitu. Za ogłoszenia kilkakrotnie po k. 6 od wiersza.
Za reklamy i nekrologi, oraz ogłoszenia zagraniczne po kop. 12 od wiersza.
Za ogłoszenia, reklamy i nekrologi na 1-iej stronie po kop. 20 od wiersza petitu.
Za tłumaczenie ogł. z języków obcych po 2 kop. od wiersza.

TYDZIEŃ

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym stałym Dodatkiem Powieściowym.

Redakcja i Administracja: ulica Kaliska w Piotrkowie, dom Katarzyńskiego (obok magistratu).

Redaktor przyjmuje codziennie od 3-iej do 5-iej popołudniu, z wyjątkiem świąt.

Ogłoszenia przyjmują: Redakcja, wszystkie księgarnie i następujące kantory ogłoszeń: w Warszawie „Biuro ogłoszeń Ungra“ Wierzbowa № 8; Biuro handl. inf.-komisowe „Bernard Berson“, Królewska № 51; w Petersburgu i Moskwie Dom handl. „L. i E. Metzl i S-ka“.

Wszystkim krewnym, przyjaciółom i życzliwym, którzy z taką gotowością i sercem raczyli oddać ostatnią posługę drogim dla nas zwłokom

ś. p. EDWARDA FLEJSZERA

i tym, którzy je na swych barkach ponieśli na miejsce wiecznego spoczynku, oraz wielbnemu Duchowieństwu składa z głębi serca „Bóg zapłać“

(1—1) Rodzina.

Z Towarzystwa Kred. Ziemińskiego.

Współpracownik „Wieku“ rada Dzierżbicki zdaje sprawę z ostatnich obrad władz T-stwa Kredytowego ziemskiego, które miały na celu, między innymi, zmianę paragrafów ustawy dotyczących uzupełniania funduszu rezerwowego. Podług tej ustawy, jeżeli fundusz rezerwowy nie stanowi 6% ogółu pożyczek zabezpieczonych na dobrach, należy go uzupełniać procentami od tegoż funduszu, karami od rat nieopłaconych w czasie właściwym, dochodami z przedawnionych listów zastawnych i kuponów, t. j. ogółem przeszło 70% dochodów. Wydatki powyższe pociągają za sobą nakładanie na stowarzyszonych opłaty za koszty administracyjne, których T-stwo nie jest w stanie pokryć. Porządek taki był zrozumiałym wtedy, kiedy fundusz rezerwowy dopiero wytwarzano; obecnie jednak tenże fundusz wzrósł do sumy prawie 8½ miliona rubli, przytem, wskutek konwersji 5% listów zast. na 4½ i 4% zmniejszyły się obowiązki płatnicze T-stwa.

Przed konwersją 6% norma rezerwy wyrównywała dwom ratom i zabezpieczała wypłatę kuponów w ciągu dwóch półroczy; przy obecnym zaś stanie rezerwy, gdyby stowarzyszeni nie opłacili trzech rat z kolei, jeszcze i wtedy po opłaceniu kuponów i listów wylosowanych pozostałoby w funduszu rezerwowym przeszło 700,000 rb. Ponieważ zaś zaległości na dobrach nie dochodzą do wysokości jednej raty w chwilach najkrytyczniejszych, dlatego obciążenie stowarzyszonych wydatkami na grosz administracyjny wydaje się władzom Towarzystwa zbyt ciężkim. Zmiana obecna polega na tem, aby fundusz rezerwowy uzupełniać powolniej t. j. zamiast w ciągu dwóch, trzech lat—w ciągu lat dziesięciu.

Jakkolwiek skala pożyczek zwiększyła się znacznie w ostatnich czasach wskutek zmian w przepisach taksowych, podwyżka ta pożyczek może wynieść maksimum 12—25 milionów; do uzupełnienia więc funduszu rezerwowego do 6%—potrzeboby złożyć od 720—900,000 rb. Wskutek tego T-stwo projektuje przelanie do funduszu rezerwowego przewyżki dochodów nad rozchodami, wynoszącej minimum 10% ogółu dochodów

t. j. 60,000 rocznie; przedewszystkiem zaś pokryte być mają koszty administracyjne z dochodów T-stwa. W ten sposób stowarzyszeni zwolnieni byłiby od opłaty na koszty administracyjne zupełnie, albo — w razie, gdyby przewyżka dochodów nie osiągała 10%—opłacaliby drobną, kopiejkową opłatę.

Prócz wprowadzenia zmian w paragrafach określających sposób uzupełnienia funduszu rezerwowego, zmian, zatwierdzenie których zależy od ministerjum, ogólne zebranie zgodziło się na pewne zmiany w stosunku T-stwa ze stowarzyszonymi, niezależnie od decyzji ministerjum.

Zmiany te polegają:

1) na zniesieniu § 587 instrukcyi ogólnej, na mocy którego stowarzyszony, żądający konwersji pożyczki t. j. przeniesienia danej sumy w nowy okres umorzenia, musiał, niezależnie od opłacenia wszelkiej zaległości, wnieść jeszcze ratę następną. Obecnie konwersyje mogą być przyznawane bez wliczenia raty następniej;

2) na zniesieniu jednego punktu § 590 inst., stosownie do którego resztką wierzytelności nieumorzonej, nie dającej się objąć listami zastawnymi przy konwersji, nie mogła być wliczona do wierzytelności, lecz powinna być wniesiona w gotowiznie przed wydaniem decyzji konwersyjnej. Obecnie dopłata końcowa może być zapisaną na dobrach jako zaliczenie i pobraną łącznie z najbliższą ratą;

3) na zniesieniu § 585a, który ograniczał możność żądania nowej taksy dla majątków, szacowanych przed r. 1894;

4) na opracowaniu tymczasowych wskazówek, dotyczących taksy z 1898 r., z których komitet ułożył instrukcyję dodatkową złożoną z 7-iu paragrafów, do której wprowadzono pewne zmiany. Uchwalona instrukcyja określa dokładnie sposób postępowania, dotyczący oszacowania dóbr przez delegacyję taksową, przyczem usuwa w pewnych wypadkach przedsięwzięcie kompletnej nowej taksy, przestając na sprawdzeniu stanu dóbr;

5) na rozszerzeniu § 423 instr. og., określającego atrybucyje komitetu w razie niezadowolienia z decyzji Dyrekcji Głównej, ustanawiającej szacunek dóbr.

Bez pomocy.

Bez czyjejs pomocy, nawet nauka czytania, niewielkie daje rezultaty. Dowodzi tego p. W. F. w „Gazecie Radomskiej“ która słusznie zwraca uwagę, że aby człowiek z czytania mógł odnieść korzyść, potrzebuje „mowę książki rozumieć“, t. j. powinien myśleć, a gdy czego nie pojmuje, znaleźć lub też mieć kogoś, ktoby rzecz niezrozumianą objaśnił mu i wytłómaczył.

Jakże się prowadzi po największej części nauka czytania pomiędzy ludem? Rzadko

na elementarzu—zwykle na książce do nabożeństwa. Zdarzyło mi się nieraz przyśluchiwać podczas mszy św. składaniu liter przez niby to modlące się dzieci; służyła im najwięcej do tego litanija do Matki Boskiej, którą wielu starszych umie na pamięć—w czytaniu więc dzieciom dopomaga.

Z czytania podobnego wynika strata podwójna, bo ani to nauka, ani pobożność, ani Pan Bóg chwały, ani ludzie pożytku nie mają. Dziewczyna np. lat piętnastu nie umie odpowiedzieć na najprostsze pytanie: „Wszak umiesz czytać?“ — „Tak, umiem“ — „Proszę, czytaj.“ Otwieram książkę, natrafiam na obrazek pod którym słowa „Jezus do grobu włożony“ (sic) zamiast złożony (książka drukowana w Częstochowie z cenzurą duchowną). Dziewczyna czyta „Pan Jezus do grzechu włożony.“ — „Przeczytaj jeszcze raz!“ — Powtarza to samo. — „Czy rozumiesz to, co czytasz?“ — „Rozumiem.“ — „Któż mógł Pana Jezusa do grzechu włożyć?“ Ponieważ wyrazu *włożyć* lud używa zamiast przyzwyczaj, przywyknąć, więc według niej Pana Jezusa do grzechu *włożyli* żydzi.

Oto jakie pojęcia szerzą się pomiędzy ludem i do tego z książek do nabożeństwa. Cóż dziwnego, że ten lud powtarza przykazania Boskie ustami, lecz nie uważa ich za regułę swego życia; odmówi, odsylabizuje, nie rozumiejąc ich znaczenia, poprzestając jedynie na przekręconem brzmieniu.

Lecz może kto powie: „ależ to jest dziecina nadprzyrodzona, świat duchowy... Niech no lud zacznie się uczyć na książkach, na pismach opisujących mu świat, z którym się codziennie styka, to pomalutku rozszerzy się jego widnokrąg i nauczy się myśleć!“

„Dobrze; dajemy mu więc do ręki jedną z książek przeznaczonych dla młodzieży wiejskiej. Chłopiec wiejski umie czytać, pisać zaczyna, bardzo sprytny i nawet zdolny. Nie zachowując znaków przestankowych, czyta on w artykule zatytułowanym: „Co to jest praca:“ *ludzie ścinają stare drzewa na morzu; ryby pływają czólnami i okrętami* i t. d. Dowiaduje się więc, że są kraje w których ścinają drzewa na morzu i w których ryby pływają czólnami i okrętami, boć tak napisano przecież w książce! Ani sam przypuszcza żeby źle czytał, ani słuchająca gromada nie poprawi go, boć to ludzie, którzy książką się nie bawili. Takie to wiadomości o świecie zewnętrznym, o przyrodzie i zwierzętach rozpowszechnia czytelnictwo *samouków*.

Kto lud naucza choćby prawd wiary, z okropnymi spotyka się trudnościami i przekonywa się o braku zastanowienia i loiki, sądu i wniosków. Tu dopiero przekonanie się można, jak ważne znaczenie ma szkoła, jak wielką oddaje społeczeństwu przysługę nietylko dobry nauczyciel ale każdy, kto drugiego uczy jak powinien myśleć, rozważać i o każdej rzeczy loicz-

nie sądzić. Samouctwo i wydawnictwa przeznaczone dla samouków mały przynosić pożytek, często szkodę.

Wiele rzeczy pożytecznych wiek kończący się przekaże swemu następcy; potrzeba jednak, abyśmy nie przekazywali mu błędów swoich. Ułatwi to wielce i przyspieszy postęp, który zależy od tego, aby w pracy społecznej wzięły udział siły świeże, młogie, a marnujące się obecnie. W. F.

Łow. Wzajemnego Kredytu.

Na wybory Piotrkowskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, dnia 15 b. m. (których rezultat ogłosiliśmy już w przeszłym numerze „Tygodnia“) stawilo się ogółem, osobicie i z plenipotencyi, 214 głosujących, reprezentujących kapitał 23,450 rb., a zatem zaledwie $\frac{1}{3}$ ogółu członków, do prawomocności jednak obrad dostateczna. Po zwołaniu takowych przez prezesa Rady p. Kleynę, rozpoczęto, jak każe ustawa, od obioru prezydującego na ogólnym zebraniu. Na godność tę jednomyślnie obrany został p. J. Cholewicki, który, po powołaniu na trzech głównych asesorów pp.: Bolesława Dzierzbickiego, Tadeusza Walickiego i Felicyjana Kępińskiego, a na sekretarza p. Tomasza Dębskiego i po zatwierdzeniu przez zgromadzonych przepisów porządkowych, zarządził odczytanie sprawozdania Zarządu, protokołu Komisji Rewizyjnej i wreszcie sprawozdania Rady Zarządzającej, z jej wnioskami:

Wniosek I Rady dotyczył zatwierdzenia sprawozdania Zarządu za r. 1898, co też i uczyniło ogólne zebranie. Rachunek zysków i strat w owym sprawozdaniu wykazuje czysty zysk za rok ubiegły na 5,310 rub. 28 kop., a bilans wyrównywa sumą 315,635 rb. 63 kop. Z tegoż sprawozdania dowiadujemy się, że wszystkich członków w r. ubiegłym było w Towarzystwie 636-u, których wnioski wynosiły 59,670 rb. (10% od przyznanego im kredytu). Ogólny zaś obrót kasowy wynosił 2,679,790 rb. 28 kop.

Wniosek II Rady dotyczył rozdziału zysków, osiągniętych w r. 1899. Tu Rada zaproponowała a ogólne zebranie, po krótkiej interpelacji jednego z członków, postanowiło: zarezerwować — z sumy czystego zysku — rb. 150 na opłatę żadanego za r. 1899 dodatkowego podatku przemysłowego; wypłacić członkom Rady za udział w posiedzeniach 321 rb., członkom Komitetu Kredytowego 486 rb., członkom Komisji Rewizyjnej rb. 90; z powodu zbyt uciążliwej pracy w pierwszym roku reorganizacyjnym Towarzystwa, wydać urzędnikom gratyfikację w sumie 267 rb. 66 kop.; przekazać do funduszu zapasowego 10% czystego zysku rb. tj. 531 kop. 3; wypłacić członkom Towarzystwa dywidendę w stosunku 5% od ich wniosków tj. ogółem 2,057 rb. 32 k.; pozostałą wreszcie resztę czystego zysku, wynoszącą 1,407 rb. 27 k. zarezerwować i przekazać na rachunek zysków i strat na r. 1900. Suma ta — mówiąc nawiasem — daje początek tyle pożądanemu utworzeniu funduszu rezerwowego.

Wniosek III Rady, dotyczący założenia Kasy Przeworności i Pomocy dla urzędników Towarzystwa, na wzór podobnych kas gdzieindziej, wniosek przynoszący Radzie prawdziwy zaszczyt, ogólne zgromadzenie jednomyślnie, bez dyskusji, jak najchętniej przyjęło. Odtąd każdy z urzędników Towarzystwa Wzajemnego Kredytu będzie do rzeczony Kasy płacił sam 6% od pobieranej pensji, a drugie 6% będzie zań płaciło Towarzystwo. Fundusz oszczędności i fundusz zasługi.

Wniosek IV i V dotyczył uchwalenia etatu wydatków na utrzymanie i administrację Towarzystwa w r. 1900, oraz wynagrodzenie członków Rady, Komisji, Komitetu i Zarządu. Co do tego ostatniego przy-

jęto normę z roku zeszłego; co zaś do etatu oznaczono go na 8,400 rb.

Wniosek VI i ostatni dotyczył wyborów, których rezultatu powtarzać tu nie będziemy.

Wzmiankowaliśmy wyżej, że ogólny obrót kasowy Towarzystwa wynosił w r. sprawozdawczym 2,679,790 rb. 28 kop., wówczas gdy w b. Kasie Przemysłowców (której ono jest poniekąd dalszym rozwinięciem) w ostatnim roku jej egzystencji, wynosił on 969,490 rb. 61 kop. Rozwój operacji Towarzystwa — jak zapewnia Rada w swym sprawozdaniu — byłby o wiele żywszy, gdyby nie ogólny kryzys pieniężny przy końcu zeszłego roku, który zmusił Zarząd do stosowania szczególniejszej ostrożności przy przyjmowaniu przedstawionych do dyskonta weksli. Kryzys ten stał się też powodem podniesienia stopy procentowej od dyskonta, która w pierwszym półroczu wynosiła 8%, a następnie, stosownie do położenia rynku pieniężnego, musiała być podnoszona. Okazało się to niuniknionem — jak się tłumaczy Rada — najprzód dlatego, że Towarzystwo redyskontując swoje weksle zmuszone było od nich płacić nie 6 albo 7, ale 8% niezależnie od prowizji i damna, a powtóre wskutek uchwalonego przez Radę podwyższenia stopy procentowej od rocznych lokacji (z 5 na 6%), a to dla zatrzymania w kasie Towarzystwa kapitałów stanowiących dlań główną podstawę operacji. Dziś jednak, gdy rynek pieniężny powraca, acz powoli, do normalnego stanu, możemy mieć nadzieję, że i władze naszego Towarzystwa, względnie do stanu owego rynku, będą usiłowały stopę procentową obniżyć. M. D.

CZYNsze WIECZYSTE.

W № 45 „Kuryera Warszawskiego“ z r. b. pomieszczony został artykuł pod tytułem „Czynsze wieczyste w Warszawie“. — Artykuł ten, ze względu na wyluszczone w nim kwestyje prawne, związane ze stosunkami wieczysto-czynszownemi, ma bardzo ważne znaczenie nie tylko dla Warszawy, ale także i dla innych miast Królestwa, jak na przykład dla *Tomaszowa Rawskiego*, położonego w naszej gubernii, a będącego w tem samym położeniu co i Warszawa, gdyż większość nieruchomości tam znajdujących się jest w posiadaniu właścicieli wieczysto-czynszowych.

Artykuł wzmiankowany napisany z doskonałą znajomością rzeczy, daje wskazówki właścicielom wieczysto-czynszowych nieruchomości oraz wierzycielom hipotecznym tychże nieruchomości, co mają czynić, aby uniknąć podwyższania czynszu i odnawiania konsensu. Kończy się przytem uwagą, że wówczas dopiero, gdy zwierzchność hipoteczna (wydział hipoteczny) uzna, iż przy przelewie własności wieczysto-czynszowej niezłożenie konsensu o tyle tylko wtrzymać może przepisanie tytułu własności, o ile to wyraźnie zastrzeżę treść działu III wykazu hipotecznego danej nieruchomości, że wówczas dopiero sprawa czynszów wieczystych przestanie być palącą.

Uznając w zupełności słuszność wzmiankowanej uwagi, czujemy się jednak w obowiązku nadmienić, iż wobec reskryptu b. ministra sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego z dnia 15 maja 1812 roku, oraz nowego rozporządzenia izby sądowej warszawskiej z dnia 5 czerwca 1899 r. № 1538 (zakomunikowanego wszystkim rejentom urzędującym w obrębie tejże Izby Sądowej) żaden rejent obecnie nie sporządzi aktu sprzedaży nieruchomości wieczysto-czynszowej, jeżeli mu nie będzie przedstawiony konsens, wobec czego, zwierzchność hipoteczna nie będzie rozstrzygać kwestyi przepisania tytułu własności nieruchomości wieczysto-czynszowej, na sprzedaż której nie został wydany konsens. B. D.

— **Z Oczęstochowy** (Koresp. Tygod.).

Dnia 18 lutego odbyło się u nas I-e Ogólne Zebranie Towarzystwa Dobroczynności. Przewodniczył zebraniu z właściwą sobie umiejętnością prowadzenia obrad D-r Biegański. Na pierwszą listę członków rzeczywistych zapisało się 154 osób, a zapisaloby się znacznie więcej, gdyby organizatorowie zebrania byli obchodzili po domach i zapraszali do zapisania się lub przynajmniej gdyby były zrobione ogłoszenia o terminie zwołania I-go ogólnego zebrania. Mimo to stawiło się 97 osób, a w tej liczbie wiele bardzo pań, co zdaje się bardzo dobrze wróży o przyszłym rozwoju dobroczynnej działalności u nas. Postanowiono: 1) składkę roczną od członków rzeczywistych oznaczyć na rb. 6, a ofiarodawców na rb. 1 (minimum), 2) Skład członków Rady ograniczyć do 9-in a Komisji rewizyjnej do 3 osób. Wybrani do Rady: pp. Ks. Baranowicz, D-r Biegański, Fiszer, Lamparski, Kossowski, D-r Marzewski, Wołyński, Ks. Przesor Rejman i Zborowski. Do komisji rewizyjnej: pp. Austen, Kokowski i Kuczyński. Po wyborach, na wniosek przewodniczącego, postanowiono jednomyślnie podziękować założycielom za ich inicjatywę i pracę organizacyjną. Wreszcie, ogólne zebranie, na ogólne żądanie, pragnąc szczególnie wyróżnić zasługi p. Chrzastowskiego i p. Piątkowskiej, na których przez długi czas spoczywał cały ciężar dobroczynności publicznej i opieki nad ochronkami przed założeniem Towarzystwa, postanowiło ofiarować godność członków honorowych nieobecnym na zebraniu: panu Chrzastowskiemu i p. Piątkowskiej.

Po rozejściu się ogólnego zebrania, zgromadzeni członkowie Rady wybrali z pomiędzy siebie na prezesa X. Przeora Rejmana, na wice-prezesa D-ra Biegańskiego, skarbnikiem został p. M. Zborowski, a sekretarzem p. Wołyński.

— **Komisja antropologiczna** akademii umiejętności w Krakowie, nie mając środków do założenia muzeum etnograficznego, posiada jednak z darów osób łaskawych piękny zbiór fotografii ubiorów ludowych, bądź zwykłych, bądź kolorowanych. Fotografie te jednak przedstawiają przeważnie lud podolski, pokucki lub huculski. Celem dopełnienia tego zbioru i zgromadzenia materiału do naukowej publikacji zwraca się niniejszem komisja do wszystkich jej życzliwych, a ludem zajmujących się ziomeków, szczególnie do amatorów fotografii, z uprzejmą prośbą, aby jej nadesłać rzeczy ze wsi lub miasteczka przez się zamieszkanego lub sobie znanego:

1) fotografie ubiorów ludu (grupy lub jednostki, męskie i żeńskie), albo nawet części ubioru i, o ile możności, stosownie i wiernie kolorowane, w formacie gabinetowym (12+16 cm.);

2) w razie nieumiejętności kolorowania o dołączenie do zwykłej fotografii dokładnego opisu co do barw;

3) w obu razach na osobnej karcie nazwy ubioru i jego części, materiału, sposobu wyrobu, lub miejsce zakupu i o wyszczególnienie różnic między ubiorem codziennym a świątecznym lub obrzędowym, między letnim a zimowym, ewentualnie różnic stanowych;

4) o wymienienie tych wsi okolicznych, w których ten ubiór noszą.

Łaskawe dary jak najliczniejsze, których przesyłkę komisja chętnie opłaci, prosimy nadsyłać pod adresem „Komisji antropologicznej akademii umiejętności w Krakowie“, na ręce prof. Romana Zawilińskiego.

Kronika Piotrkowska.

Prosimy czytelników naszych z miasta Piotrkowa i całej piotrkowskiej gubernii o komunikowanie nam ważniejszych faktów i ciekawszych wypadków. Proste podanie wiadomości jest dostateczne; obrobienie należy do redakcyi.

— **Ospu ochronna.** Pomimo wszelkich usiłowań władz lekarskich, rozpowszechniających przymusowe szczepienie ospy ochronnej, wciąż się tu i owdzie pojawia ospa naturalna. Z nadchodzącą zatem wiosną ma być—o ile wiemy—rozwinęta w naszej gubernii jak najściślejsza kontrola nad dziećmi tak nowourodzonemi, jak i temi, którym dotąd ospa szczepioną nie była. W tym celu uformowane być mają, przez właściwe władze powiatowe, gminne i miejskie, odpowiednie listy i wyznaczeni w każdej gminie jak również i powiatach, felezerzy, których obowiązkiem będzie przymusowe szczepienie ospy. Lud nasz dotąd nie może zrozumieć konieczności zastosowania tego niezbędnego środka zapobiegawczego i zupełnie niemal lekceważy go sobie; obowiązkiem więc wszystkich, bliższe i częstsze z ludem stosunki mających, objaśniać go i namawiać do dobrowolnego poddawania się szczepieniu ospy ochronnej.

— **Jakkolwiek** zapowiedzieliśmy na dzisiaj rozpoczęcie druku powieści tłumaczonej p. t. „Złudzenia”—otrzymawszy jednak w tych dniach niewielki a piękny utwór oryginalny, znanego poety Stefana Gillera z Opatówka, dajemy mu bezwarunkowo pierwszeństwo przed tłumaczeniem. „Złudzenia” rozpoczniemy za kilka tygodni.

— **Nowe Towarzystwo Spożywcze.** Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło projekt ustawy Towarzystwa Spożywczego dla urzędników wszystkich dekasteryj miasta Piotrkowa, pod nazwą „Oszczędność.” Towarzystwo ma na celu umożliwić swoim członkom nabywanie po stosunkowo umiarkowanych cenach wszelkich produktów spożywczych.

— **W sferach** średnio zamożnych mieszkańców naszego miasta powstała myśl założenia „Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego” na wzór Kalisza, Kiele i Radomia. Ustawa piotrkowska ma być wzorowana na ustawie kaliskiej. W ostatnich czasach żadne stowarzyszenia ekonomiczne tak się nie mnożą, jak właśnie kasy oszczędnościowo-pożyczkowe; żadne też tak szybko jak one nie rozwijają się w stosunkowo krótkim czasie.

— **Dziś w niedzielę** na godzinę 4-ą po południu naznaczona została ogólne zebranie doroczne Towarzystwa Dobroczynności. Porządek dzienny zebrania następujący: odczytanie i zatwierdzenie rocznego sprawozdania; przedstawienie przez Zarząd dotychczasowy rachunków budowy domu Towarzystwa; wybór na lat dwa 12 członków rady i 4 zastępców tychże; wybór na rok jeden 3 członków komisji rewizyjnej i jednego zastępcy.

— **We środę** dnia 28 b. m. przypada drugi i ostateczny termin ogólnego zebrania wyborczego w miejscowym Towarzystwie Cyklistów. Porządek dzienny, oprócz wyborów nowego komitetu, odczytane sprawozdania za rok ubiegły i zatwierdzenie na rok bieżący budżetu. Dobrze by też było, aby się mogła rozwinąć na zebraniu dyskusya co do tego budżetu i aby większość zebranych mogła i chciała się wypowiedzieć co do pewnych kwestyj, których widocznie komitet sam rozstrzygać nie chce czy nie śmie, jak np: co do pozostawienia, lub nie, obecnego lo-

kalu; co do jego zmniejszenie, lub nie; co do naprawy bilardu, na którym oddawna już nikt prawie grać nie chce; co do restauracyi zaniedbanego toru; co do szybszego wreszcie pokrycia długów, bo jakkolwiek w roku ubiegłym—nie prawie nie dokupując i nie naprawiając—część tychże umorzano, zostało ich jednak sporo jeszcze i to niecierpiących zwłoki („znaczki”, materiały drzewny, reszta za gaz z zaprzeczonego roku i t. p.).

— **Wybory w szwalni.** Dnia 18 b. m. w niedzielę, odbyły się wybory do komitetu szwalni. Zebrane uczestniczki w liczbie 47, powołały do zarządu instytucyi panie: Goleńską (49 gł.), Stawiską (43), Przystojęcką (43), Wojewódzką (42), H. Psarską (42), Komornicką (42), Wnorowską (41), Chawłowską (40), Bogusławską (40), Maszatowską (38), Jacobsonową (35) i Gerberową (34 gł.). Następną ilość głosów miały panie: Czyńska (20 gł.), Cedrowska (17), Młodowska (11), Borowska (11 głosów) i te zaliczone zostały jako kandydatki. Wyboru przewodniczącej dokonają wybrane pani komitetowe w pierwszą niedzielę przyszłego miesiąca.

— **Koncert.** W dniu 20 bieżącego miesiąca w miejscowym teatrze odbył się koncert amatorski na korzyść niezamożnych uczennic gimnazjum żeńskiego. Na program zostały się produkujeć pani J. A. Górskiej („Porzucić świat” romans Tostiego, i „Módl się” romans z akompaniamentem skrzypiec Willamowa), której wręczony został przy ukazaniu się na scenie bukiet z żywych kwiatów przez przedstawiciela ciała pedagogicznego. Pan E. A., tenor obśpiewał aryję Leńskiego z opery „Eugenijusz Oniegin” Czajkowskiego i aryję Radamesa z opery „Aida” Verdiego. Znany z poprzednich u nas występów koncertowych pan Brandt skrzypek odegrał „Second Concerto, op. 22” Wieniawskiego i niesłyszaną jeszcze u nas fantazyję z opery „Carmen” w układzie Bizet-Hubay’a. Pan Rappaport bas, odśpiewał: „Ju questa tomba” Beethovena, aryję Kardynała z „Żydówki” Habevy’ego, — „Der Todt und das Mädchen” Schuberta i „Dwóch grenadyjerów” Schumana, a na „bis” Kaprała Moniuszki. Wszystkim solistom akompaniował pan A. W. Zatajewicz.

Na zakończenie obydwóch części koncertu śpiewał chór amatorski (czterogłosowy męzki) pod dyrekcją pana Gerbera: „Kołysankę” Kremser’a—„O świcie” Kotarbińskiego, — „Zakochanego”, — „Samotnego” Kosehata, — „Nad kołyską” Brahmsa i „Capstrzyka” de Rille’a, a nadto nad program chór odśpiewał dwie melodyje ludowe: „Matuś moja” i „Kasię”.—Wogóle licznie zebrana publiczność nie szczędziła swego uznania, wyrażającego się w oklaskach, i wywoływaniach. Sprzedaż programów zajęły się panie Aleksandrow i Gerberowa.

— **Rb. 15 k. 40** wpłynęło do naszej Redakcyi na wpis dla niezamożnej uczennicy gimnazjum żeńskiego. Tę kwotę utworzyły 20 kopiejkowe ofiary, które w ciągu ubiegłego tygodnia składali na nasze ręce uczniowie gimnazjum męzkiego.

— **Szalona i nieważna jazda** w naszym mieście, tak dorożek jak i innych wehikulów, bardzo przykre robi na wystraszonych przechodniach wrażenie. W zeszłym na przykład tygodniu jedna z dorożek, pędząc co sił przez wąską uliczkę prowadzącą z rynku ku kościołowi po-Bernardyńskiemu, tak się zatoczyła w ryszok tuż obok posesyi Lewkowicza, że o mało nie zrzuciła z wązkiego w tem miejscu chodnika jakiejś pani, którą szczęściem podtrzymał tylko idący za nią mężczyzna; w przeciwnym razie niezawodnie byłaby się znalazła pod kołami dorożki. Winny, jak się po większej części zdarza w takich razach, umknął bezkarnie. — W niedzielę znów wóz rozwożący oet z fabryki Gold-

frajda najechał na ulicy Bykowskiej na przechodzącą tamtędy wiekową już kobietę, Anielę Matyszkiewicz, którą bardzo boleśnie pokaleczył; tu jednak winnego przytrzymano i zaprowadzono do kancelaryi policyi dla spisania z niego protokołu.

Jazdy takie w śródmieściu stanowczo nie powinny być tolerowane nie tylko przez ogół mieszkańców, ale tembardziej przez władzę policyjną, która raczy zwrócić baczniejszą uwagę na częste wypadki, podobne do wyżej wzmiankowanych.

— **Podatek drogowy** miejski miał być—jak donosiliśmy w Nrze 5 znacznie powiększony z tej racyi, że stanowi on 15% podatku podymnego, który również zwiększony został. Na tej zasadzie, według wykazów izby skarbowej, ogólna suma drogowego miała się podnieść w Piotrkowie w r. b. o 2000 rb. Tymczasem w tych dniach zostało urzędownie wyjaśnione, że wykazy rzeczzone zostały ułożone mylnie i że wysokość drogowego pozostaje ta sama, co w roku zeszłym.

— **Na placu jarmarcznym** przedsiębrane są już pewne środki w celu możliwego zabezpieczenia inwentarza od zimna. Czekamy z niecierpliwością dalszych kroków komitetu jarmarcznego, zmierzających do zapewnienia jarmarkowi powodzenia. Komitet ten zapewne został już zatwierdzony przez miejscową władzę gubernijalną, a w takim razie wielki byłby czas, aby się zajął energicznie jarmarkiem, który się rozpoczyna dnia 19 marca n. s.

— **Zmiany w duchowieństwie.** Zatwierdzeni zostali w godności wikaryjuszów: ks. Wiktor Orzanowski przy parafii Parzno w pow. piotrkowskim; ks. Zygmunt Piaskowski przy parafii Pabjanice i ks. Mieczysław Graczykowski przy parafii Mstów w pow. częstochowskim.

— **Zmiany służbowe.** Sekwestrator p-tu piotrkowskiego Nikodem Sobocki mianowany został referentem biura powiatu piotrkowskiego, a na jego miejsce młodszymi pomocnikami referenta rządu gubernijalnego piotrkowskiego Onufry Wisniewski.

— **Na zebraniu gminnem** w osadzie Kamińsk powiatu piotrkowskiego postanowiono, jak i w latach poprzednich wyasygnować 150 rb. z remanentu pozostałego z obrotu kapitału gminnego pożyczkowego w roku 1899, na utrzymanie starszego patentowanego felezera. Warto, żeby i inne gminy poszły śladem mieszkańców Kamińska.

— **Przywalony.** Dnia 8 lutego, właścianin wsi Koniecpol Stary, powiatu noworadomskiego, Wojciech Wypart, zatrzymawszy się w lesie przy podpiłowanym drzewie, został nim przywalony i na miejscu ducha wyzionął.

— **Otwarcie herbaciarni.** Dnia 14 lutego, w Hucie Bankowej otwartą została uroczystie 8 z rzędu w powiecie bezdzińskim ludowa herbaciarnia, urządzona staraniem okręgowego kuratora p. Perrodin. Poświęcenia dopełnił proboszcz parafii ks. Augustyniak, który licznie zgromadzonej publiczności, składającej się przeważnie z ludu roboczego, określił cel otwarcia zakładu i wskazał zarazem na szkodliwe skutki pijaństwa. Herbaciarnię pomieszczono w specjalnie wzniesionym przez zarząd Huty Bankowej domu, składającym się z jednej dużej sali, spiżarni, kuchni oraz 3 pokoi dla gospodyni i służby. Koszta wewnętrzne urządzenia przyjęła na siebie również Huta Bankowa.

— **Bilans „Huty Bankowej”.** Towarzystwo Huty Bankowej przy kapitale akcyjnym 2,353,381 rubli, dało za czas od 1 lipca 1898 r. do 1 lipca 1899 r. czystego zysku (wraz z zyskiem przeniesionym z roku poprzedniego) 618,257 rb. Zysk ten podzielono: 568,125 rb. na dywidendę od akcyj (24%),—23,455 na umorzenie akcyj,—26,676 przeniesiono na rok następny, według № 52 „Więstnika Finansów.”

— **Sprostowanie.** W Sosnowcu, jak donosiliśmy przed paru tygodniami, ma być otwartą druga apteka. Pisaliśmy wtedy jakoby koncesyję na jej otwarcie otrzymał prowizor Maciejowski. Otóż koncesyję tę dostał nie p. Maciejowski, ale p. *Władysław Wasilewski*, prowizor farmacyi, zarządzający dotąd apteką pana Januszewicza w Czeladzi pod Będzinem.

— **Pozwolenie.** Zarządzający Towarzystwem akcyjnym Zakładów górniczych, odlewni żelaza i kopalni węgla „Poreba” w powiecie będzińskim p. Jan Mayerhold otrzymał pozwolenie na urządzenie komunikacji telefonicznej pomiędzy fabryką „Poreba” i kantorem w Zawierciu.

— **Wypadek na kolei.** Dnia 10 lutego, na linii drogi żel. war.-wied. na 241 wiorście, w powiecie będzińskim zostało przejechanych na śmierć dwóch robotników 5-go dystansu: Maciej Daniel i Michał Kurek.

— **Spółka komandytowa.** W Sielcu pod Sosnowcem zawiązana świeżo została spółka komandytowa dla przemysłu ołowianego p. f. „J. Malinowski i A. Kaplan.” Do spółki wchodzi jeszcze: firma „Aron Hirsch i Syn w Halberstacie,” firma Beer, Sondheimer & C-o* w Frankfurcie nad Menem, firma „A. Oppenheim w Sosnowcu,” p. Julijan Nothman w Katowicach i D-r A. Kosiński w Nivce, celem prowadzenia i eksploatacji należącej do p. Janusza Malinowskiego fabryki śrutu, minium, plomb, kapsli do butelek i innych wyrobów ołowianych.

— **Dom bankierski** Markusa Gradstejna w Częstochowie zawiadamia okólnikami, że z filii tegoż domu w Radomsku p. Salomon Szeftel został uwolniony i kolektywne podpisywanie przezeń firmy eo ipso ustaje. Odtąd prawo podpisywania „per-procura” tak częstochowskiej jak i radomskiej firmy p. Gradstejna przysługuje jedynie p. Henrykowi Żorskiemu.

— **Wypadki w powiecie piotrkowskim.** W pierwszej połowie lutego w piotrkowskim powiecie miały miejsce następujące wypadki: We wsi Postękalice, skutkiem złego urządzenia komina spalił się dom Głowackiego z oborą i stodołą, zaasekurowany na sumę 300 rub. Nieasekurowanego inwentarza spaliło się za 80 rub.— We wsi Stroc rządowy, z tej samej przyczyny spalił się dom właścianina Kuchty, zaasekurowany na 320 rub. Nieasekurowanego inwentarza spaliło się za 20 r.— We wsi Kamocin spalił się dom z oborką właścianina Dominika asekurowany na 100 rub.— Na drodze między Belchatowem i wsią Czaplince znaleziono trupa mieszkanka wsi Czaplince, wiadomo przez kogo zabitego, znanego złodzieja, będącego od dawna pod dozorem policyi, niejakiego Antoniego Szafranskięgo. W osadzie włościańskiej Kamińsk, zmarły od zezadzenia dwie włościanki: Józefa Ciesielska w wieku lat 35 i dwuletnia jej córeczka Maryjanna.

— **Kronika wypadków w gubernii.** W pierwszej połowie stycznia 1900 roku było pożarów 9. W tej liczbie: z podpalenia 1; z wadliwej budowy komina 2; z nieostrożności 3; z nieostrożności 3; z niewiadomej przyczyny 3. Straty wyniosły 456555 rub. Wypadków nagłej śmierci było 10; znaleziono trupów 3; samobójstwo było 1; zamach samobójczy 1; podrzucenie 1; grabież 1; nieszczęśliwych wypadków 4; zadanie ran i kalectwa 3; kradzieży 4.

— **Do dzisiejszego numeru** dołącza się dla wszystkich prenumeratorów zamiejscowych **Cennik nasion kwiatowych, warzywnych i gospodarskich** Składu Nasion J. Trojanowskiego w Miechowie (gub. kielecka).

Rachunek z zabawy dziecięcej, jaka się odbyła w d. II lutego r. b. na rzecz Towarzystwa Dobroczynności dla Chrześcijan w Piotrkowie.

PRZYCHÓD:

Za bilety wejścia otrzymane . . .	rb. 149
Naddatki wyniosły	2 kop. 50
Za bilety do kosza szczęścia	30 „ 90
Z bufetu otrzymano czystego zysku	13 „ 72
Razem	rb. 196 kop. 12

ROZCHÓD:

Za przyniesienie i odniesienie pianina	4
Za nastrojenie pianina	2
Na kupno fantów do kosza szczęścia	3 kop. 33
Za druk afiszów	5
Muzykantom	6

Ogrodnikowi za kwiaty	4
Za rozlepienie afiszów	1 kop. 20
Za froterowanie podłogi i służbie	8 „ 35
Razem	rb. 33 kop. 88

PORÓWNIANIE:

Przychód wyniósł	rb. 196 kop. 12
Rozchód uczynił	„ 33 „ 88

Pozostałe rb. 162 kop. 24 i summa ta wpłynęła do kasy Towarzystwa na umebłowanie sali. Na zabawie było ogółem 390 osób, a w tej liczbie 230 dzieci i 160 dorosłych.

Za zorganizowanie zabawy, połączone z trudem, kłopotami i wydatkami pieniężnymi, Rada składa niniejszem swe najserdeczniejsze podziękowanie p. Stefani Łuczyckiej, której bezwarunkowo uplanowanie zabawy, urozmaicenie jej i doprowadzenie do skutku, pomimo napotykaných przeszkód, zawdzięczać należy. Prócz tego, Rada poczytuje sobie za obowiązek podziękować pp.: Gerberowej, Sarosiekowej, Stawiskiej Zofi i Nowickiej Maryi za pomaganie organizatorce w urządzeniu zabawy. Załącza się też niniejszem „Bóg zapłać” pp.: Bentkowskiej, Babickiej, Dobrosławskiej, Gerberowej, Jacobsonowej, Łuczyckiej, Młodowskiej, Nowickiej (inżynierowej), Psarskiej, Przystojekiej, Sarosiekowej, Szabelakiej i Wojewódzkiej, oraz p. Floryjanowi Dąbrowskiemu, za nadesłane podarki dla rozdania dzieciom i fanty do kosza szczęścia. Nakoniec Rada dziękuje tym paniom i młodzieży męskiej, którzy raczyli zająć się kierownictwem samej zabawy i nie żalowali w tym względzie swych trudów, dzięki którym pomimo zbyt wielkiej ilości osób, zabawa znakomicie się udała.

Prezes Rady *Srednicki.*Członek-Sekretarz *Ed. Poraziński.*

ŁÓDŹ.

— Oddawna pożądana a tak niezbędną dla zdrowotności wielkiego miasta instytucją, jaką jest stacja bakteriologiczna, wkrótce już zacznie funkcjonować w Łodzi. Zupelnie niewystarczającą—pisze „Goniec”—nadzór weterynaryjny (1 weterynarz miejski na 360 tysięcy ludności) był powodem, że na rynkach naszych pojawiało się wciąż mięso z bydła bitego po wsiach i miasteczkach okolicznych bez kontroli i nadzoru. To też p. prezydent miasta, opracowawszy odpowiedni memoriał, w którym wykazaną została konieczność powiększenia liczby weterynarzy miejskich do 5 osób, oraz utworzenia stacji bakteriologicznej dla badania i stwierdzania zdrowotności dostarczanego do sprzedaży mięsa, odniósł się z nim do wyższych władz i otrzymał obecnie pomyslną, bo potwierdzającą jego wnioski odpowiedź. Dodać należy, że dotąd istnieją dwie pracownie bakteriologiczne, dokonywające rozbiórów na użytek miasta, a mianowicie p. Głuchowskiego dla wody i pp. Knichowieckiego i Fuchsa dla innych płynów.

— Z wiarogodnego źródła otrzymuje tenże „Goniec” wiadomość o ważnym wynalazku technicznym. W ostatnim czasie bardzo obszernie zaczynają się interesować zwęglaniem torfu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa stanie się to wielką gałęzią przemysłu, gdyż ten torf zwęglony zupełnie zastąpi węgiel drzewny w hutach, kuźniach i t. d., a materyjał do tego potrzebny, znajdujący się w wielu okolicach, dotychczas nieeksploatowanych, można z łatwością i tanio nabywać. Po długoletnich bezowocnych usiłowaniach udało się inżynierowi Zieglerowi w Berlinie wynaleźć system zwęglania torfu, który przepowiada świetne rezultaty. Dla eksploatacji tego systemu, patentowanego we wszystkich państwach, utworzyło się już kilka towarzystw akcyjnych, a w tem jedno w Anglii z kapitałem 100,000 f. sz. Przedstawicielem tego systemu na Królestwo jest p. Banasch w Łodzi.

Wiadomości ogólne.

— **Projekt udogodnienia.** W zarządzie Kolei żelaznych powstał projekt zaprowadzenia na niektórych drogach dla wygody pasażerów przekazów pieniężnych telegraficznych. Nabywając bilet w kasie, pasażer składa posiadaną kwotę pieniędzy, a

otrzymuje natomiast kwit, który może zrealizować na stacji, do której bilet wykupił. Sposób ten może wpłynąć bardzo dodatnio na zmniejszenie się kradzieży w pociągach.

— **Ministryjum komunikacji** ostatecznie zdecydowało, ażeby od kandydatów na zawiadowców stacji kolejowych wymagany był wyższy stopień naukowy.

— **Wzrost przemysłu Rosyi.** W przeciągu pierwszych 6 miesięcy 1898 r. ogłoszono w Rosyi 89 ustaw nowych towarzystw i przedsiębiorstw akcyjnych, z kapitałem w sumie ogółem 110¹/₂ miljonów rubli. Z tej sumy przypada 43 miliony na 32 nowych towarzystw przemysłowych, a 67¹/₂ miljonów na powiększenie fabryk już istniejących. Najwięcej przypada na zakłady mechaniczne i metalurgiczne.

Listy od Redakcyi.

— **Panu N. N. w Kaliszu.** Korespondentem naszym z Kalisza nigdy nie był i nie jest p. Stefan Giller z Opatówka. O ile wiemy p. G. nigdy do żadnych pism „korespondencyj” nie pisywał i nie pisze.

— „Prenumeratore”. Artykułik nadesłany chętnie zamieścimy; prosimy tylko o nazwisko Pani, wyłącznie dla wiadomości Redakcyi.

Licytacje w m. Piotrkowie i obrębie gubernii.

— W dniu 24 lutego (8 marca) w Postękalicach na sprzedaż koni, ocenionych na 800 rub.

— 28 lutego (12 marca) w Mąkolicach na sprzedaż karety i konia, od sumy 270 rub.

— 16 (28) lutego w m. Łodzi w domu pod № 6 przy ul. Przejazd, na sprzedaż mebli, sprzętów kuchennych, maszyn do szycia, skrzypców, od sumy 377 rub.

— 28 lutego (12 marca) w magistracie m. Częstochowy na 3-oh letnią konsorcycję mostów i mostków w m. Częstochowie, od sumy rocznej 267 rub. 60 kop. in minus.

— 1 (14) marca w urzędzie p-tu częstochowskiego na naprawę szosy na ulicach: Krakowskiej, Św. Barbary, Kamienie i Teatralnej w m. Częstochowie, od sumy 3295 rb 20 kop. in minus.

— 2 (15) marca w urzędzie gminy Czerniewice w pow. rawskim na budowę murowanego domu na pomieszczenie kancelaryi we wsi Czerniewicach, od sumy 4700 in minus.

— 1 (14) marca w urzędzie gminy Góra w osadzie Nowe-miasto w pow. rawskim na 3-oh letnią dzierżawę dochołu z łaźni żydowskiej i mykwy w Nowem-mieście, od sumy 164 rb. rocznie in minus.

— 18 lutego (30 marca) w majątku Ochotnik w pow. now. radomskim na sprzedaż mebli.

TOWARZYSTWO ŁOWICKIE PRZETWORÓW CHEMICZNYCH i nawozów sztucznych.

Zarząd: Warszawa, Włodzimierska 23

AGENTURY: W-y Wł. Zaleski w Piotrkowie,
„ I. Kotliński w Rawie,
„ I. Mikołajewski w Nowo-Radomsku,
„ G. Szamowski w Łodzi—Konstantynowska 5,

Poleca: Superfosfaty, Zuzle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki i inne nawozy sztuczne.

Na żądanie cenniki. (52—4)

Rozkład Zimowy pociągów na Stacji Piotrków

od dnia 15 (27) Października 1899 r.

Odchodzą z Piotrkowa:

Do Granicy i Sosnowca	Do Warszawy
2 m. 41 w nocy kuryjer	3 m. 12 w nocy kuryjer
4 m. 34 w nocy osobowy	4 m. 57 w nocy osobowy
9 m. 29 rano pocztowy	6 m. 3 rano osobowy
12 m. 38 po poł. osobowy	8 m. 30 rano osobowy
3 m. 4 po poł. osobowy	11 m. 1 rano osobowy
5 m. 4 po poł. pospiesz.	1 m. 30 po poł. pospiesz.
6 m. 30 po poł. osobowy	6 m. — wiecz. pocztowy
9 m. 37 wiecz. osobowy do Częstochowy	7 m. 53 wiecz. osobowy

Przychodzą do Piotrkowa:

Z Granicy i Sosnowca	Z Warszawy
12 m. — w nocy osobowy	11 m. 15 w nocy osobowy

Poleca się **pierwszorzedny a tani Hotel Angielski** w mieście Częstochowie, w bliskości dworca kolei żelaznej.

O G Ł O S Z E N I A.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Piotrkowa

Na zasadzie § 81 i 82 Ustawy Towarzystwa, zatwierdzonej przez J.W. Ministra Skarbu w d. 29 września v. s. 1895 r. zawiadamia, że niżej wymieniona nieruchomości Piotrkowska, obciążona pożyczką Towarzystwa Kredytowego, z powodu nieuiszczenia raty lipcowej 1899 r. **wystawiona została na sprzedaż przymusową** przez licytację publiczną, odbyć się mającą w d. 1 (14) maja 1900 r. o godzinie 11 rano w Kancelaryi Wydziału Hypotecznego przy Sędzim Pokoju I rewiru miasta Piotrkowa, przy alei Aleksandryjskiej pod № 296/588 przed rejentem **Floryjanem Dąbrowskim**.

Warunki licytacyjne i zbiór objaśnień, dotyczące wspomnianej nieruchomości, złożone zostały do księgi hypotecznej tejże nieruchomości i można je przeglądać w Wydziale Hypotecznym i w biurze Dyrekcji Towarzystwa.

Nieruchomość wystawiona na sprzedaż położona przy ulicy **Georgiejewskiej** opatrzoną jest № 451/572 i obciążona pożyczką Towarzystwa w sumie 5500 od której rata zaległa oprócz kar i zaliczeń wynosi rub. 184 k. 80.

Vadium do licytacji określone zostało na rb. 825.

Licytacja rozpocznie się od rub. 8250.

Uwaga I. Jeśliby w wyznaczonym wyżej dla odbycia licytacji terminie przypadł dzień świąteczny lub galowy I-go rzędu w takim razie licytacja odbędzie się dnia następnego przed tymże rejentem.

Uwaga II. W razie niedojścia do skutku licytacji z powodu braku licytantów—powtórna i ostatnia licytacja rozpocznie się od sumy niższej w terminie wyznaczonym przez Dyrekcję, który będzie dwukrotnie ogłoszony w gazetach bez powtórznego wręczania oddzielnych zawiadomień (§ 96 Ustawy Towarzystwa).

Piotrków d. 7 (19) lutego 1900 r.

Prezes Dyrekcji **W. Otto**.

Naczelnik Biura **Stronczyński**. (3-1)

Bilans Piotrkowskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

na d. 1 (13) Stycznia 1900 r.

STAN CZYNNY.

	Rub.	k.
Gotowizna w kasie	21282	59
Papiery % kapitału zapasowego	1928	67
Ruchomości	1378	40
Koszta sądowe do zwrotu	268	16
Wydatki do zwrotu	401	94
Nieopbrane procenta po d. 1 (13) Stycznia 1900 r.	46	09
Pożyczki b. Kasy Pożyczk. Przemysłow. Piotrkow.	1310	—
Rachunki specjalne (otwarty kredyt) zabezpieczone papierami procentowymi	7949	55
Rachunki specjalne (otwarty kredyt) zabezpieczone weksłami	3	65
Skup weksli opatrzonych co najmniej 2 podpisami	223794	01
Skup sola-weksli zabezpieczonych hypotecznie	2600	—
Weksle protestowane	4929	23
Pożyczki na zastaw papierów procentowych	15948	—
Własne papiery procentowe kupione z funduszu kapitału obrotowego	10070	05
Różni dłużnicy	2856	24
Weksle wysłane do incasa	19853	75
Marki stemplowe	15	30
Kaucja w papierach %	1000	—
315635	63	

STAN BIERNY.

	Rub.	k.
Kapitał obrotowy: 10% wnioski członków	59670	—
Kapitał zapasowy	2046	01
Kapitały na lokacji terminowej	196662	13
Wkłady na rachunek bieżący	14628	17
Korespondenci	6268	86
Niewypłacona dywidenda	290	08
Procenta do wypłacenia od kapitałów na lokacji i od wkładów na rach. bież.	6129	93
Procenta pobrane na rok 1900	3766	73
Różni wierzyciele	365	19
Kapitały na lokacji b. Kasy Pożyczkowej przemysłow. Piotrkowskich	13351	05
Udziały b. Kasy Pożyczk. Przemysłow. Piotrkowsk.	1728	25
Sumy przechodnie	76	23
5% podatek skarbowy	491	21
0,216% podatek skarbowy od rachunków specjal.	6	51
Kaucja Kasyjera	1000	—
10% wnioski do zwrotu	3845	—
Czysty zysk za rok 1899.	5310	28
315635	63	

Prócz tego znajduje się: weksli przystanych do incasa na rub. 4666 kop. 54 i depozytów do przechowania na rub. 8810.

Prezes Zarządu **W. Marczewski**.

Członkowie Zarządu { **St. Chrzanowski**,
H. Rudnicki,

(1-1) Buchalter **J. Roziecki**.

SIEWNIKI RZĘDOWE

W. SIEDERSLEBEN & Co

Na konkursie Duńskiego Towarzystwa Rolniczego w Hillerodsholm w którym brały udział najbardziej znane siewniki jak Sacka klasa II, III & IV, Zimmermana „HALLENSIS“, Eckerta „BEROLINA“ i inne, otrzymały jako NAJDOSKONALSZE

PIERWSZĄ NAGRODĘ

wielki medal srebrny I klasy

Siewniki rzutowe PATENT BEERMANN

Siewniki do NAWOZÓW SZTUCZNYCH
PATENT SCHLOERA

Siewniki DWURZĘDOWE DO SALETRY
PATENT DOBRY'EGO

poleca jako reprezentant

ALFRED GRODZKI

WARSZAWA 33. Senatorska.

(8-1)



Chorągwie i Proporce

kościelne, cechowe, górnicze, fabryczne, dla stowarzyszeń, straży ognio-wych i t. p., wykonywają artystycznie i po cenach umiarkowanych

T. STRAKACZ i SYN

w Warszawie

Kapucyńska róg Młodowej.

(W. B. O. 932)7

(2-2)

DWUSKIBOWCE VENTZKIEGO

zalecane, jako zużywające najmniej siły pociągowej, dające najrówniejszą orkę z pomiędzy znanych pługów

POLECA

ALFRED GRODZKI

WARSZAWA, 33 SENATORSKA 33.

Cenniki i katalogi wysyłają się franco i gratis.

(24-1)

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Piotrkowa

podaje do wiadomości publicznej, że realizacji kuponów od listów zastawnych, jakoteż wylosowanych listów zastawnych Towarzystwa, oprócz Kasy Towarzystwa dopełniają też Bank Dyskontowy Warszawski i firma bankierska „A. Peretz i S-ka” w Warszawie (Krakowskie Przedmieście 53). (2-2)

Bank Handlowy w Warszawie

podaje do wiadomości, że poczynając od dnia 15 Lutego r. b. opłata wylosowanych Listów Zastawnych i płatnych kuponów Towarzystwa Kredytowego miasta Częstochowy będzie uskutecznianą w Kasie Banku w Warszawie, oraz w Kasach Oddziałów Banku: w Petersburgu, Łodzi, Częstochowie, Lublinie, Kaliszu i Sosnowcu. (3-3)

ŚWIEŻE NASIONA

TRAW, ROŚLIN PASTEWNYCH

i

DRZEW LEŚNYCH

POLECA

ALFRED GRODZKI

WARSZAWA, 33 SENATORSKA 33.

(8-1)

OGŁOSZENIE.

6-y

JARMARK-WIOSENNY

w mieście gubernijalnym PIOTRKOWIE

na Konie, Inwentarz, Narzędzia Rolnicze, Po-
wozy, Bryczki, Uprząż i t. p. (3-3)

rozpocznie się w dniu 6 (19) Marca 1900 roku t. j. w poniedziałek.

§ Są do sprzedania w mieście Rawie

2 kamienice

z oficynami murowanemi; za cenę 12,500 rb. i 8,500 rb. Dochodu czynią 10%. Wiadomość w Browarze. (3-1)

! OSTRZEŻENIE!

Upewniony, że kraży parę weksli jakoby z moim podpisem — niniejszem publicznie oświadczam, że nigdy, żadnych weksli nikomu do dziś dnia nie wystawiałem ani też żyrowałem i nikomu też ani grosza nie jestem winien. Gdyby więc gdziekolwiek pojawił się weksel z mym podpisem, to jest on z pewnością sfałszowany i ja płacić go nie będę. (3-1)

Klemens Żmigrodzki.

„NADZIEJA”

PRACOWNIA OBUWIA

Męskiego, Damskiego i Dziecinnego przy ulicy do Byków, w domu księdza Jüttnera w Piotrkowie, poleca się Szanownym Paniom i Panom ze swem renomowanem obuwem, za którego elegancję oraz dobroć i trwałość materiału poręcza.

Ceny umiarkowane.
Robota na termin. (2-52-20)

MLEKA

potrzeba z dostawą 20 do 30 garncy dziennie! Wiadomość bliższa: Piotrków, Róg „Moskiewskiej” i Starego-Rynku, w domu pana Węgłęńskiego u Stróża. (3-3)

Tadeusz KOWALSKI i A. TRYLSKI

Warszawa, Miodowa 4,

polecają:

ŚWIEŻE NASIONA ROŚLIN

pastewnych i okopowych,

jako to:

Marchew, Buraki, Lucernę oryginalną francuzką, Zab
koński, wszelkie trawy, Koniczynę czerwoną, białą,
szwedzką, Łubin niebieski i żółty, Seradellę, Esparcettę,
Gorczycę, Przelot, Tymoteusz, Sosnę, Szporek i inne.

Cenniki, próby na żądanie.

Nabywamy, płacąc możliwie najwyższe ceny rynkowe: wszelkie koniczyny, przeloty, tymoteusz, bobik, szporki, gorczycę i t. p. Prosimy o łaskawe oferty. (6-2)

Od zachodniej strony Pani, na połowie jej wy-
sokości, w wielkiej kotlinie, gąszczem świerków za-
cienionej, był staw, Bezodnem zwany, iż głębi jego
zgruntować nie było można, dlatego, że pod ziemią
było jeszcze daleko większe bezodno i wiązało się
z innymi stawami, które wszystkie wodą swoją za-
silało. Zróżna wszystkie rzeki i potoki w Karpatkach
z owego także podziemnego bezodna wlewają się
wód górskich.

Rosła śmiało siewa skała w niebo, jak wiza swą
koroną z iglic granitu niewiezoną, na dzień biały,
w strzał tysiące z pod słońca, a na noc ciemną, w
srebrzyste księżycy rogi i w żarzące gwiazd klejnoty.
O dniu jasnym zarzucała na ramiona płaszcz purpu-
rowy z samodzielną słonecznych promieni, jak monar-
chini; o nocnym zmroku otulała się w narzutkę z księ-
życowej gazy, jak czarnekobieżnica, a zawsze, o jutrze-
nio nad gromadami górówk niższych swych siostrzy,
jak prawdziwa Karpat Pani. Tak ją też nazywali

I.

— 6 —

Szumnej, rozrzuconej daleko po obu brzegach bystre-
go potoku tegoż nazwiska.

II.

Właścicielami Przytuliska byli starzy, siwi już
gazdowie: Andrzej i Dorota Górówie. Mieli oni
dwóch synów: Wale i Kaźmierza. Wala starszy od-
był już szkołę i dopomagał rodzicom w gospodar-
stwie, w oczekiwaniu powołania do chorągwi, do
której stawić się musiał, gdyż wyłączenie służyło
młodszemu.

Kaźmierz uczył się jeszcze we wsi sąsiedniej, w
Srebernicy, u Wojeiecha Chmiela, organisty a rodzo-
nego brata swojej matki, Doroty Górowej. Przycho-
dził on do domu tylko w niedzielę i święta po sumie,
a na drugi dzień wracał znowu do Srebernicy.

Wala był góralczyk dorobny i rosły. Długie,
złote kędziory, bujnie falowały mu po głowie, spa-
dając aż do szyi i ocieniały twarz białą, ale opalo-
ną, z oczami ciemno-niebieskieni, przezroczeni, jakby
z szafiru; nadawały one twarzy wyraz mocy i łago-
dności razem. Dwa te przedmioty, rzadko napotyka-
ne w połączeniu, gdy się jednak zleją w jeden ca-
łokształt, tworzą wtedy wizerunek piękny, prawdzi-
wej męskiej powagi. Prawdziwa bowiem ludzka
potęga ludzką jest i pociąga słabych nadzieją pomo-
cy, pewną ucieczką po ostatni ratunek; moc tylko
dzika, lub zezwierzęcona, postrachem jest słabych,
gdy żyje życiem, które im z rozbitej piersi wydziera.
Wala smagłym był jak świerk, a krzepkim

— 205 —

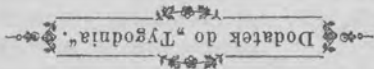
dni przed ogłoszeniem wyroku, znalazł kasyjera Fran-
ka powieszzonego.

Zamilkłe na wieki usta, nie mogły już publicz-
nie podnieść przeciw Henricie Gordon zarzutu o dwu-
żeństwo; Ada nie dowiedziała się nigdy, kim była
dla niej piękna bankierowa, która ją kochała jak
matka i którą po wszystkie czasy w wdzięcznej za-
chowała pamięci.

Kasyjer Goliat prześliznął się przez prawo z lek-
ką stosunkowo karą, natomiast jednooki jego siostrze-
niec, ślusarz Szymon Kern, skazany został na doży-
wotnie zamknięcie w domu poprawy. Nagła śmierć
bankiera Morris złagodziła nienawiść Eckarta; nie
więc już nie stało na drodze do połączenia się wę-
złem małżeńskim Brunona z Adą.

Na razie jednak Bruno nie mógł myśleć o speł-
nieniu tego najgorętszego swego życzenia, ponieważ
potrzeba było tygodni, miesięcy, do odwrócenia nie-
bezpieczeństw, które groziły zakładowi odziedziczone-
mu przezeń po ojcu tak, by mógł znów odetchnąć
cokolwiek i z otuchą spojrzeć w przyszłość. Mu-
siało zakładać nowy, trwalszy fundament pod nad-
wątlony gmach zaufania i dopiero gdy ta praca by-
ła skończona, mógł pomyśleć o założeniu ogniska do-
mowego.

W domu Friedenreicha tymczasem odbyło się
podwójne wesele, a w dniu tym Ada poznała obie
młode małżonki i ścisłą z nimi zawarła przyjaźń.
Po własnym zaś weselu, które się odbyło w zupełnej
cichości, Bruno i Ada, ku radości wszystkich, weszli
jako serdeczni przyjaciele do owego szczęśliwego ko-



Stefana z Opatówka.

przez

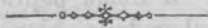
powieść i ksiechda karpacka

PRYTULISKO ! ZABRANKA

ła rodzinnego, którego głowę stanowił sędziwy, jowialny inspektor i w którego rozrywkach towarzyskich także Eckart i pani Zuzanna brali niekiedy udział.

Wina była zmazana, nietylko wina biednej Henriety, ale i ta, która ciążyła na niesumiennym spekulancie giełdowym. Do domu bankiera Brunona Morris wstąpił nakoniec spokój, szczęście i myśl pogodna.

K O N I E C.



Widok Szumnej nietylko zachwycał pięknoscią, ale budził też w sercu pewnego rodzaju uczucie żywej wdzięczności... Wędrowiec był jej bardzo obowiązanym za szum fal i perlekkowanie kropkami, które mi sama jedna ożywiła tę podnośną, ale posępną aż do ponurości gór ciszę. Góry mają kamienne wargi i wymowne są przez najgłębsze milczenie, które wprawia w zadumanie tak wielkie, jak wielka piorunująca mowa.

Od strony północnej do pionowego boku Pani przykneła chatka góralska z okrągłaków, dranicami kryta i bez komina. Ten brak odnieść kaze początek

Opak, co się niestannie z roztrząskiwanych skały kropel wody podnosił w wodospad, w blaskach słońca kłębił się ku górze, niby złote dymy kadzidła, a pod wieżor, w srebrnym gwiezdzistym, podnosił się równo aż do czola Pani i zdał się być wtedy przetrzeźniającą z dymantowej gazy na królewskiej wodzie.

Szumna, śliczna, szmaragdowa węzownicą opływała stopy Pani. Nieustannie a dzwignęła jej pluski i szmery z białymi kamieniami, po których się przesuwała, sprawiały, że można ją było wziąć za wsta-

chat góralskich do bardzo odległej starożytności. W istocie chata góralska, prostotą swoją najzupełniejszą, przypomina pierwociny ludzkiego schronienia. Po jaskini i budzie jest ona trzecim jego kształtem typowym w historycznym rozwoju.

Kiedy człowiek w swoim schronisku nietylko spać i jeść, ale zapragnął także i mieszkać, wówczas podniósł budę na słupy, okrągłakami ją zagroził, powycinał w ścianach dziury na światło, a ognisko umieścił jeszcze po dawnemu na środku izby, aby tym sposobem dym prędzej wynosił się z chaty, mając równy przeciąg do drzwi, do okien i do szpar okapu.

Takim właśnie okazem pierwocin budownictwa była owa niziutka, biedna chatka, co się do stóp Pani, jakby przytuliła i dlatego Przytuliskiem zwana.

Przytulisko było okolone niskim wałem z kamieni; zamykał on podwórze i miał jeden tylko w sobie wyłom od strony Szumnej, zostawiony na wrota. Składały się one z czterech drążków świerkowych, zbitych w ramę, gęsto gałęziami choiny przeplecioną i do słupka przytwierdzoną dwoma powrósłami z kory, niby drewnianymi zawiasami.

Przy chacie, jeszcze od niej niższa, stała obórka, a raczej buda, z jednym otworem na wrota, które prowadziły do wnętrza ciemnego, jak jaskinia. Chodziły tam na nocleg: czerwona krówka i trzy czarne owieczki z barankiem.

Przytulisko, chociaż stało na górskim pustkowiu, w zupełnym odosobieniu od wszelkiej ludzkiej sadyby, należało jednak do wielkiej gromady wsi